**Nr. 22.** **Cena 3 centy.** **1867.**

Wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę.
Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr. 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „
W Wiedniu przyjmuje przedpłatę i ogłoszenia T. Bieńkowski, przy Augustinerstrasse (Bürgerspital).

# DZIENNIK POLSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Wydawnictwo pod l. 503³/₄ obok kościoła P. Marji.
Ekspedycja i ajencja inseratu na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty. —

Lwów, dnia 2. Maja.

## Wiadomości polityczne.

Pisząc ostatni nasz przegląd aniśmy się spodziewali, że tak prędko ziszczą się nasze przewidywania, gdyż zaledwie kilka dni upłynęło, a już owe tak szumnie rozgłaszane nadzieje pokojowe zaczynają pryskać jak bańki na wodzie. Wprawdzie niemożna powiedzieć, że komedja już się skończyła, ale wszystko wskazuje, że nie potrwa ona już długo i że natomiast wystąpią aktorowie w prawdziwych rolach swoich bez masek.

Konferencja została wprawdzie przyjęta przez wszystkie mocarstwa w zasadzie, ale inaczej ma się rzecz z podstawą tej konferencji. Podług najnowszych doniesień półurzędowych dzienników francuzkich nietylko niejest jeszcze oznaczony termin zebrania się konferencji, ale w ogóle zachodzi nawet wątpliwość, czy przyjdzie ona do skutku, gdyż dotąd niezgodzono się jeszcze na podstawę konferencji. Prusy żądają zneutralizowania twierdzy luksemburskiej, a dopiero skutkiem tego ustąpiłaby z niej załoga pruska. Francja zaś domaga się przeciwnie, ażeby Prusacy ustąpili z twierdzy na wszelki sposób, bez względu na to, czy nastąpi zneutralizowanie Luksemburga. Oprócz tego żądają jeszcze Prusy, ażeby Francja niezajmowała Luksemburga i w ogóle wyrzekła się na przyszłość wszelkiego powiększenia swego terytorjum; Francja zaś odrzuca ten warunek jako ubliżający jej i krępujący jej wolność działania. Nakoniec stawiają jeszcze Prusy żądanie, by Luksemburg niebył nigdy twierdzą francuzką, lecz żeby fortyfikacje jego zostały zniszczone i chcą tak długo pozostawić w niej swoją załogę, dopokąd Trewir niezostanie zamieniony w twierdzy i dopokąd Holandja niewypłaci Prusom 50 miljonów.

Można sobie wyobrazić, jakie przyjęcie znachodzą te żądania w Paryżu, i osądzić jak dalece można łudzić się jeszcze nadzieją pokojowego związania tej sprawy. Zresztą, jak to już nieraz mówiliśmy, nie idzie Francji jedynie o Luksemburg, lecz o uznanie zasady, że z upadkiem dawnego związku niemieckiego ustały już wszelkie z traktatów z roku 1815 wypływające, a przeciw Francji wymierzone prawa do obrony Niemiec i Europy przeciw Francji, jakoteż do utrzymywania załóg pojedynczych państw niemieckich na terytorjach państw innych, gdy tymczasem Prusy niechcą nic wiedzieć o tem i zezwoliłyby tylko na oddanie Luksemburgu i jego twierdzy pod gwarancję Europy. I możnaż przy takim składzie rzeczy przypuszczać możliwość porozumienia się, zwłaszcza, kiedy nawet mocarstwa pośredniczące, a mianowicie Austrja i Anglja nie bardzo mają okazywać się skłonnemi do takiej gwarancji. Szczególnie co do Anglji powiadają, iż gabinet St. James obawia się, że krok taki natrafiłby na opór w parlamencie, który niechce nic wiedzieć o mieszaniu się Anglji w sprawy kontynentu a tem mniej o jakichkolwiek zobowiązaniach z jej strony na rzecz którego z rządów kontynentalnych.

Jeszcze mniej zaś podobnem do prawdy stanie się porozumienie, jeżli sprawdzi się wiadomość, że Prusy zamierzają zażądać od Francji cofnięcia jej uzbrojeń. Przynajmniej są już wskazówki po temu. Tak telegrafują z Londynu, że p. Bismark przyjmując projekt konferencji zwrócił uwagę na to, iż Francja mimo to zbroi się ciągle bardzo energicznie a zwolennicy pokoju obawiają się przeto, iż o zastrzeżenie pruskie, żądające wstrzymania uzbrojeń francuzkich, może się rozbić całe pośrednictwo. Że zaś Francja zbroi się ciągle mimo najnowszej uspokajającej noty „Monitora“, redukującej dotychczasowe uzbrojenia tylko do koniecznych środków ostrożności, o tem niedozwalają wątpić doniesienia wszystkich dzienników. Tak, między innemi donoszą dzienniki pruskie, że we Francji odbywają się bez przerwy przygotowania wojenne, a „Nord. Allg. Ztg.“ powiada, że zadanie konferencji będzie śród wrzawy przygotowań wojennych podwójnie trudnem. Także i że strony pruskiej jednak niezbywa na podobnych doniesieniach wojennych, jak np. fortyfikowanie twierdzy Moguncji; ale brak miejsca niedozwala nam wyliczać je tu szczegółowo i dlatego ograniczamy się tylko na ich skonstatowaniu.

Im bardziej wzmaga się groźność sytuacji, tem liczniej też zaczynają obiegać w dziennikach najrozmaitsze wieści o przymierzach. I dziś też znachodzimy poczet ich nie mały; ale ponieważ żadna z nich niezdaje się mieć żadnej jeszcze realnej podstawy, więc niebędziemy zastanawiać się nad niemi wcale, lecz zestawiamy je tylko tak, jak wyszły z tyglów dziennikarskich. A najprzód dowiaduje się jeden z dzienników wiedeńskich, że między Prusami i Rosją stanęło już zupełne porozumienie co do spólnego działania, podług którego ma Rosja szachować Austrję i otrzymać za to w nagrodę Galicję. W dodatku zaś do tego donoszą, że Rosja przedsiębierze nową wielką rekrutację po 10 ludzi z 1000, i że ta wiadomość miała obudzić w Paryżu wielką nieufność ku gabinetowi rosyjskiemu. Dalej utrzymuje paryzki korespondent dziennika „Indep.“, że traktat zaczepno-odporny na przypadek wojny między Francją a Włochami jest już faktem dokonanym. A nakoniec donoszą z Berna, że także z federacją szwajcarską rozpoczęła już Francja jakieś rokowania względem przymierza, a nawet otrzymała już zapewnienie jej neutralności w razie wojny.

W Berlinie nastąpiło przed dwoma dniami otwarcie sejmu. Król zagaił go osobiście mową od tronu, która jednak zawiodła zupełnie oczekiwania, jakie przypisywano do niej pod względem wyjaśnienia obecnej sytuacji. Na uwagę zasługuje tylko końcowy ustęp tej mowy, w której król zapowiada blizkie zjednoczenie całych Niemiec wielkiem spólnictwem narodowem i kończy temi słowy: „W tem zaufaniu rząd mój będzie się starał wszelkiemu zakłóceniu spokoju europejskiego zapobiedz wszelkiemi środkami, na jakie pozwoli honor i interes ojczyzny.

„Naród niemiecki zaś, silny swoją jednością, będzie mógł spokojnie wyglądać wypadków przyszłości, jeżeli wy panowie, patrjotyzmem, który w przykrej dobie Prusy zawsze objawiały, dopomożecie dokonać dzieła zjednoczenia narodowego“.

Listy i dzienniki z Florencji z najnowszych czasów potwierdzają, że partja czynu wcale nie sprzyja udziałowi Włoch w możliwej wojnie europejskiej, ale że partja ta korzystałaby chętnie z przesilenia europejskiego, by w Rzymie wzburzyć porządek rzeczy i pomścić się za Aspromonte. Dotąd więc jest programem tej partji najścislejsza neutralność.

Ze spraw wewnętrznych Austrji zwraca teraz największą uwagę na siebie kwestja kroacka. Dzienniki wiedeńskie opowiadają, że biskupowi Strossmayerowi, który został niedawno powołany do Wiednia, przedłożył rząd gotowy projekt odnoszący się do kwestji kroacko-węgierskiej z żądaniem, ażeby go bronił w sejmie kroackim. Gdy jednak biskup oświadczył, że nietylko niebędzie bronić tego projektu, ale musi go nawet zbijać, zabroniono mu powrócić do Zagrzebia i biskup wyjeżdża wkrótce do Paryża. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

Sejm węgierski zbierze się już za kilka dni, a pierwszą czynnością jego będzie rewizja ustaw z r. 1848 i wygotowanie dyplomu inauguralnego. Względem obudwu tych spraw miała porozumieć się już korona z większością parlamentu, a oraz przyrzec, że zaraz po koronacji nastąpi sankcja zrewidowanych ustaw z r. 1848 i projektu pojednania.

W Pradze tymczasem mnożą się niestety ciągle interdykta prasowe. Dnia 30. z. m. zostały skonfiskowane „Narodni Listy“ i „Narodni Noviny“, i zamknięto drukarnię, w której te dzienniki się drukowały. Niewiadomo dotąd, co było powodem tej konfiskaty, ale wrażenie jej jest na wszelki sposób bardzo nieprzyjemne.

## Austrja i przymierze z Prusami.

Pokojowe wieści wcale nie zasługiwały na tak doniosłe znaczenie, jakie im przypisywać chciano, a dwory pośredniczące zapewnie nie oddawały się takiej dobroduszności, by z przyjęciem projektu kongresowego ze strony Francji, uważały sprawę luksemburską i obawę wojny za załatwione. Podług naszego mniemania wojna jest tylko kwestją czasu, dla tego sądzimy najpierw, że

Napoleon dość jeszcze wynajdzie powodów, aby sprawy obecnego sporu nie ukończyć, a powtóre, że nawet w razie pokojowego załatwienia sprawy luksemburskiej znaleść musi jakikolwiek inny pozór do rozpoczęcia walki z nienawistnymi mu Prusami.

Prędzej więc czy później zawrzeć musi bój między spanoszonemi Prusami a w dumie swej obrażoną Francją, która w żaden sposób niedarowałaby cesarzowi, iż ją na tak pogardliwe zepchnął stanowisko. Nie ma też nikogo tak łatwowiernego, by w obecnem położeniu mógł dać się łudzić nadzieją pokoju — a wszędzie też mimo pokojowych telegramów, przygotowują się pośrednio lub bezpośrednio do wojny.

W obec tego nasuwa się dla Austrji szczególnie ważne pytanie, mianowicie, za którem mocarstwem ma się ona oświadczyć w tym sporze. Aby należycie osądzić i wedle tego rozstrzygnąć niniejsze zagadnienie, wypada zawsze mieć na oku, iż obok Prus stoi Rosja, że zatem oświadczając się przeciw Prusom, w każdym razie Austra będzie miała do czynienia i z Rosją.

Interesa Austrji po usunięciu wpływu jej z półwyspu włoskiego w niczem niekrzyżują interesów Francji, a jak to już kilkakrotnie w najnowszych czasach słyszeliśmy, ministrowie Francji w notach i urzędowych pismach oświadczyli się za takiem stanowiskiem Austrji, któreby nienaruszyło jej europejskiego znaczenia. Przeważnie Francji zależeć będzie na istnieniu Austrji co najmniej w takich granicach, w jakich się obecnie znajduje.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z Prusami i Rosją. Prusy czychają na niemieckie prowincje Austrji, które im się niezbędne wydają do uzupełnienia jedności państwa niemieckiego, a Rosji stoi Austrja na przeszkodzie w jej dążnościach owładnięcia Wschodu i zaboru słowiańskich prowincji. Odkąd zresztą Prusy stanęły na widowni politycznej, występywały one ciągle nieprzyjaźnie przeciw Austrji, a Rosja już pewnie nie przyszłaby w pomoc Austrji jak w roku 1849, gdyż dobrze pamięta wystąpienie Austrji przeciw niej w roku 1855, za co też tylko na dogodny czeka odwet.

Tak wszystkie względy polityczne skłonić powinny Austrję ku przymierzu z Francją a ludy Austrji z jednym tylko wyjątkiem oświadczają się za niem. Tym wyjątkiem są dzienniki wiedeńskie centralistyczne, które gardłują za przymierzem pruskiem, niebacząc, że każde dalsze wzmocnienie się Prus i jakiekolwiek koncesje dla Rosji w sprawie wschodniej, byłyby istnem samobójstwem Austrji.

Interesem Austrji i ludów jej nie niemieckich jest przymierze z Zachodem, nie w celu odzyskania utraconej w Niemczech pozycji, lecz w celu wzmocnienia stanowiska swego i terytorjalnego posiadania na Wschodzie lub nawet przy sprzyjających okolicznościach w celu podjęcia kwestji polskiej. Rekonstytucja bowiem jakakolwiek Polski jest dziś nieodzowną koniecznością dla Austrji i Francji w obec przewagi zjednoczonych Niemiec i barbarzyńskiej Rosji.

## Rachunki z r. 1866.

W jednym z poprzednich numerów przytaczaliśmy niektóre ustępy z powyższego dzieła Bolesławity, które zawierały ostrą krytykę tej warstwy społeczeństwa naszego, która się mieni szlachtą. Powołujemy się tem bardziej na sąd tego autora, ponieważ nam jako skrajnym adherenci szlachetczyzny zarzucają stronniczość; a tu się okazuje, iż własny ich pan brat, bo tak sam o sobie pisze, również bezlitościwie lecz zasłużenie ich smaga.

Z równym oburzeniem zwraca się autor i przeciw innym częściom naszego społeczeństwa, a dalej podaje pod sąd surowej swej krytyki postępowanie sejmu i kraju za czasów Belcrediego, gdzieśmy wszystko widzieli w tak różowem świetle. Cieszymy się, że i pod tym względem w większej części poglądów zupełnie się zgadzamy z autorem, który czerpiąc surowość swą w gorącej miłości ojczyzny, musiał z tem samem jak my wystąpić oburzeniem przeciw bezmyślnej bezczynności sejmu.

Kończy zaś autor spostrzeżeniami bardzo trafnemi, które kraj winien wziąść sobie do serca, bo z serca pochodzą. Pisze on:

„Z tego cośmy wyżej wypowiedzieli, można już wysnuć diagnozę moralną kraju... społeczeństwo, którego każda część żyje odrębnie i ma usposobienie do walki wewnętrznej... jest chore.. Nie jest to stan normalny... nie jest to zdrowie obiecujące siły i rozwój dalszy. Lekarz musi to nazwać po imieniu: osłabieniem, dezorganizacją, która w przesileniu albo wywoła odrodzenie lub — śmierć.

Niech nas Bóg broni! abyśmy choć na chwilę mogli przypuścić ostatnie, wierzym w życie nowe, bo go życzym, bo pragniemy najgorręcej. — Ale zkąd ono wytryśnie.... nie wiemy.

Tym czasem wpatrując się w sam przebieg ostateczny choroby, a raczej przesilenia dzisiejszego, widzimy mimo ogólnie pocieszających chętek, wielką jeszcze nieudolność do czynu.

Dotąd wszystko się rozpryskuje w słowa brzmiące, we wrzawę przedwczesnego zwycięztwa, w obietnice, w chwały, w apologetyczne uniesienia, w szał radości zbyt gadatliwy, aby mógł być płodnym....

Po bardzo ciężkich chwilach nic dziwnego zapewne, że nową erę powitano z biciem we dzwony, odgłosem Te Deum, owacjami i ucztami; ale słów i szumu i wrzawy jest za wiele. Dla tego, któremu zgotowano tak trjumfalne przyjęcie, więcej pewnie zawady do działania niżeli posiłku. Zdrowszą polityką było go przyjąć współczuciem serdecznem ale umiarkowanem w okazach, które rolę odrodziciela narodowości polskiej.....

Wszystkie kwestje podjęte na sejmie, wywołały ocean słów, listów, projektów, roztrząsań, co najmniej zbytecznych, a odkrywających niekiedy niepotrzebnie strony słabe..... Nie było w tem nietylko rachuby, ale najmniejszego zastanowienia.....

Weźmy jeden mały przykład..... Nie założono ani jednej może jakiejkolwiek szkółki, ale narozprawiano się o szkołach do syta. Otóż nad to co napisano o nich, i nagadano pewnie więcej, wartemby było kupienie elementarzy i zgodzenie nauczyciela. Najgorsza szkółka byłaby lepszą i pożyteczniejszą od najwyśmienitszego projektu na papierze; więcejby się zasłużył ten coby rozpoczął nauczanie, niż co idealną jego organizacją najwyborniej na papierze obmyślił. Ale jest to wadą i ludzi i narodów nie nawykłych do pracy, że tworzą doskonałe projekta, i zostają pod piecem przy projektach, z założonemi rękami.

I to jest znakiem słabości Galicji, że na ramiona kilku ludzi dobrej woli i większych zdolności, składa wszystkie brzemiona..... Nie wymieniając nikogo. . widzimy to wszędzie... znakomitości te powołane są do tylu prac, że im podołać nie mogą. A pewnem jest też, że maluczcy ludzie wielkie czasem dzieła dokonywają.

We wszystkich sferach, z przeróżnych przyczyn, ten stan chorobliwy objawia się stagnacją, apatją, anestezją, prawie fatalizmem orjentalnym.

Przemysł jest stosunkowo na bardzo nizkiem rozwinięcia stopniu, fabryki nieliczne i niekwitnące .. handel ostygły, rolnictwo dość zaniedbane... naostatek co najsmutniejsza, mnóstwo rąk, skutkiem nienormalnych stosunków kraju, nie pracuje, a mnóstwu prac na rękach zbywa... gdy na podpalania, rabunki, napady i mnogie złodziejstwa, znajdują się zawsze ochotnicy....

W głębi pod przyczynami bliższemi, ostateczna tkwi tego wszystkiego zła przyczyna jedna... jedyna — brak oświaty. — Z wszystkiego, coby się o tem powiedzieć dało, dójdziemy po nici zawsze do tego kłębka... ciemnoty sprowadzającej demoralizację i próżniactwo.

## Korespondencje.

*Nowy Sącz dnia 27. Kwietnia 1867.*

(XY.) Czytaliśmy w waszym dzienniku, że towarzystwa wzajemnej pomocy i banki zaliczkowe są objawem najświeższych czasów i znamionują najwalniejszy postęp na polu dażności materjalnych — przez nie upada przewaga wielkiego kapitału, a rzemieślnikom daje się sposobność wyrwania się z szpon lichwy i stanąć raz o własnych siłach. Otóż wszędzie, gdzie bank założono, ludność przychodzi do dobrobytu pracą i oszczędnością jak w Poznańskiem. Dając przeto bodźca, słusznie zarzucacie nam ospałość i lenistwo. Wielkie wasze słowo! lecz cóż? nie wszyscy tu własnem przejęci są dobrem, a chociaż jedni co poczną, drudzy istotnie choć nie w złej woli to przez gnuśność, zamiast popierać, powstrzymują rozwój tego, co dla kraju nieocenione przynieść może korzyści, jak to i u nas ma miejsce. My n. p. niechcąc zasłużyć na wasze zarzuty w najświadomszem przeświadczeniu o dobrodziejstwach z takich banków wynikłych, zawiązaliśmy jeszcze przed dwoma laty towarzystwo pod kierownictwem p. Erazma Kosterkiewicza i braci Filipków, które swą działalność rozpoczęło układem statutów, wypracowanych przez młodego Dra Mecnarowskiego, a mając ufność w pewnych osobistościach — wręczyli one jeszcze przed rokiem do przejrzenia owym powagom miejscowym, które jakby na przekor gniotą owe początki tak pożytecznego zawiązku przez rok cały, niezabierając się do ich odczytania, gdy tymczasem ubóstwo z każdym dniem się wzmaga. Ubolewać należy istotnie nad takiem cynizmem, gdzie nędza bliską jest rozpaczy.

*Drohobycz 25. kwietnia 1867.*

Otóż odbyło się i drugie posiedzenie rady gminnej dnia wczorajszego. Tą razą już widoczniej wystąpiło na jaw ugrupowanie się rajców, objawił duch, który nimi kierować będzie, i teraz dopiero można było widzieć roznamiętnione twarze — lecz nie przy wyborze zwierzchności, bo wybory poszły jak zpłatka prawie uni sono. — Na porządku dziennym postawiono

kilka przedmiotów małej wagi, jako: wydzierżawienie ogrodów, udzielenie trzechmiesięcznych zaliczek, uregulowanie drogi na jednym z przedmieść, naglący wniosek o ułożeniu regulaminu i kwestja o przystąpieniu do banku hypotekarnego. — Większością głosów 18 przeciw 10 uchwalono, ażeby nie brać udziału w tem przedsiębiorstwie. Wszystko inne było przedmiotem długich narad, gdyż członkowie nowej rady, wyjąwszy kilku z inteligencji, są aż nadto zajęci sprawami osobistemi i koteryjnemi — ażeby ich obchodzić mogła rzecz korzystna dla gminy — bo o kraju nie wspominam. Istnienie banku hypothekarnego, z czynnościami tak rozprzestrzenionemi, jak je statuty podają, przyniesie dla akcjonarjuszów nieobliczone korzyści; każdy bezstronnie zapatrujący się przyznać to musi. Lecz nie można żądać, ażeby ten, co się zapatrywać nie umie lub niechce, podpisał choćby najzbawienniejszą instytucję. W gminie autonomicznej oktrojować zapatrywania się i rozumu nie można. Ciemnota, ta najgorętsza i najzatwardzialsza protektorka znanego: „Es bleibe beim Alten“ — przeszkadza postępowi - bo gdyby nie ona — gdzieżbyśmy już byli na drodze rozwoju? Z niej to wyradza się uporczywy antagonizm osobisty, który nie ma na oku rzeczy, o którą idzie, tylko osobę, która ją popiera. Było można przewidzieć, że przedmiot tak nowy i nieznany nawet wielkiej części inteligencji — nieznajdzie od serca zwolenników między małomiejskim obywatelstwem, trzeba było przeto, aby Ci, co mniemają się być rzecznikami spraw krajowych, i krzątają się w gminie, goręcej się zajęli sprawą banku i ułożyli mały program, a zapisując namacalnemi figurami przy pomocy rachunków celowość banku, jego podstawę i mogące wyniknąć korzyści, upostacić ludziom nieobeznanym z operacjami finansowemi istotę tego przedsiębiorstwa przemysłowego. Bo żądać, aby rajcy z przeczytanych statutów w niemieckim języku powzięli przekonanie o potrzebie i zbawiennych skutkach takiej instytucji, było za wiele, gdyż mianowicie ustęp o czynnościach banku napisany stylem kupieckim i wyrazami technicznemi świata finansowego, był — ręczę zato — nawet tym niezrozumiały, którzy władają doskonale językiem niemieckim, ale nie mieli praktyki giełdowej. — Boleśnie to patrzyć na takie postępowanie człowiekowi, który nie rozumie żadnych względów tam, gdzie idzie o interes kraju, boleśnie być uważanym za egoistę dla tego — który nie dla osobistych celów naraża sobie możnych — wytykaniem złego — który nigdy niewywracał kozłów politycznych albo towarzyskich, i wedle potrzeby całował tych samych po kolanach, na których przed chwilą miotał obelgi — a najbardziej patrzeć mu na to, jak dobra wiara obywateli przez takich ludzi wyzyskiwaną bywa.

## Nowiny z kraju i zagranicy.

— Podczas gdy telegramy z ostatnich dni dość pokojową mają fizjonomję, w mieście naszem gwar wojenny dopiero na prawdę się rozbudził. Lecz niech czytelnik nie przestrasza się bezpotrzebnie, bo gwar ten aczkolwiek od wojska pochodzi, bynajmniej nie ma cechy wojennej; chcemy tylko o pewnej niedogodności pomówić, której w innych miastach cywilizowanej Europy nie dostrzegliśmy. Wszędzie bowiem, a nawet już i w Austrji przyjętym jest zwyczajem, aby wojsko maszerując przez ulice miasta, szło cicho i spokojnie bez akompagnamentu bębnów; u nas zaś, można codziennie doświadczyć, jak pojedyncze oddziały udając się na miejsce ćwiczeń, przechodzą przez ulice miasta przy odgłosie bębnów, a dobosze, jakby dowieść chcieli zręczności w swym zawodzie, niemiłosiernie i jakby na przekor starają się z błogiego snu wywołać mieszkańców Lwowa. — Również pojawiły się od kiku dni postacie prawdziwie marsowe, biedni ochotnicy z Meksyku, których postawa i ogorzałe twarze znamionują dzielnych żołnierzy, którzy i na drugiej półkuli świata świetnie reprezentowali waleczność narodu polskiego. Lecz biedna ich dola, bo teraz są bez chleba i przytułku, choć wielu z nich są zdolni do pracy. Owóż nie dajmy tym biedakom, pomiędzy którymi znajduje się i kilkudziesięciu internowanych, marnie zginąć między rodakami, by nam nie czyniono zresztą słusznego zarzutu, że nawet miłosierdzie wypędziliśmy z naszych serc w obec nędzy współbraci naszych. Nie o jałmużnę żebrzemy dla nich, lecz o zatrudnienie. Kilkunastu przyjmują do swych warsztatów nasi rzemieślnicy, a spodziewamy się, że i inni zajdą pomieszczenie, gdyż posiadacze dóbr niezawodnie wezmą do siebie obeznanych z gospodarką wiejską. Tymczasem gmina przyszła im w pomoc małym datkiem i umieszczeniem na kilka dni, dopokąd nie znajdą zatrudnienia. Ponieważ kilku z internowanych udało się do innych miast Galicji, należy ich tam więc przyjąć jako braci i starać się jak najusilniej o ich umieszczenie, a rady miejskie wespół z ludnością łatwo dokonać mogą tak szlachetnego dzieła, jakiem jest zaopatrzenie tych biedaków.

— Jutro kasyno miejskie otwiera swe nowe lokalności w pałacu Ulanieckich; a członkowie zechcą się zapewne licznie zgromadzić, by w kole przyjacielskim przepędzić dzień otwarcia, dzień pamiętny 3. maja.

— Pozawczoraj wyciągnięto ze studni na cytadeli trupa; ma to być żołnierz, który tam leżał od kilku miesięcy.

— W kościele Ormian popełniono w przeszłym miesiącu kradzież skarbony, znajdującej się w zakrystji, przez rozbicie tejże i zabranie z niej przeszło 200 złr. Sprawcami tej kradzieży mają być dwaj słudzy kościelni, znani z pijaństwa i życia niemoralnego.

— Dnia 1. bm. przystawiono do policji 62 meksykańskich ochotników rodem z kongresowej Polski. Rząd dozwolił im wstąpić do austjackiej armji lub pozostać w kraju, jeżli mają fundusze na utrzymanie.

— Dnia 8. maja rozpoczyna p. Krzaszewski na korzyść czytelni akademickiej cztery odczyty (8, 10, 13 i 15 maja) o Dancie i jego poemacie. Znane zaszczytnie imię tego znakomitego pisarza polskiego i ciekawy przedmiot odczytów jest nam rękojmią, iż publiczność nasza licznie na nie się zgromadzi. Biletów dostać można w księgarni Wilda i Milikowskiego, w handlu Jaskólskiego i w cukierni Rotlendera.

— Na dniu 29. bm. znaleziono na kolei czerniowieckiej między szynami trupa z odciętą głową i ręką, przez którego pociąg przeszedł. Miał to być wyrobnik, mieszkający w okolicy Sichowa. Nie sprawdza się jednak, aby poprzednio był zamordowanym i na drogę wyrzuconym, lecz zdaje się, jakoby rzeczony wyrobnik w stanie pijanym lub w zamiarze odebrania sobie życia rzucił się na szyny kolejne. — Przed paru dniami przejechał pociąg kolejowy niedaleko Jarosławia jakąś kobietę, która przez nieostrożność stanęła była na szynach.

— Niezadługo ludność kraju naszego będzie musiała obserwować święta obu obrządków — tak pojmują tę kwestję nowe urzędy gminne. W lwowskim urzędzie powiatowym wniesiono bowiem skargę przez Marję Urbańską, wdowę obrządku rzymskokatolickiego, której Dmytro Wołk naczelnik gminy Kresowa kazał zabrać pług z pola, a następnie zapłacić 3 złr. kary za to, że dnia 26. kwietnia jako w dniu świątecznym na Rusi (wielki piątek), śmiała orać na swej roli. — Spodziewać się należy, że rząd krajowy wyda w tej mierze stosowne rozporządzenie.

— Ludność wiejska zaczyna poznawać dobrodziejstwo asekurowania się na wypadek pożaru: tak w Mołczanówce w powiecie skałackim dnia 23. kwietnia przy pożarze karczmy dworskiej, zniszczył ogień i domostwo jednego z najzamożniejszych tamtejszych włościan, lecz na szczęście chłopek asekurował swoje zabudowania i wyszedł cało. Wypadek ten wpłynął tak pouczająco na włościan, że wielu z nich okazało chęć do asekurowania się.

— „Czas“ donosi, że p. Matejko otrzymał pierwszy medal na wystawie paryzkiej za obraz swój „Upadek Polski“

— Dnia 26. kwietnia umarł w Rudołowicach pod Jarosławiem Franciszek hr. Wiesiołowski. Urodził się w r. 1814 w Wojsławiu z ojca Ksawerego, szambelana Fryderyka Augusta króla saskiego, i z matki Krystyny Świdzińskiej, rodzonej siostrzenicy Franciszki Krasińskiej żony Karola królewicza saskiego. W roku 1831 słabe zdrowie jego nie dozwalało wziąść 16-letniemu wtedy młodzieńcowi udziału. Po upadku rewolucji polskiej, grono młodzieży chroniącej się przed zemstą zwycięzcy, zamieszkało dom jego rodziców i okoliczne domy szlacheckie. Młody Franciszek miotany żądzą poświęcenia się dla ojczyzny i ratowania jej z upadku, związał się z stronnikami tej samej myśli, i to doprowadziło go do więzienia, w którym lat kilka przebył. W roku 1846 był powtórnie uwięzionym. Wyszedszy z więzienia, po upadku znacznego majątku, narażonego ofiarami na cele ojczyste i filantropijne poświęcenia, przeniósł się w Przemyślskie, z kąd zasilał dzienniki korespondencjami i licznemi artykułami.

— Sąd krajowy w Cieszynie skazał p. Stalmacha, redaktora „Gwiazdki cieszyńskiej“ z powodu artykuliku umieszczonego w tem piśmie o broszurze niemieckiej, wydanej w Lipsku p. t.: „der Zerfall Oesterreichs“ na karę 20 złr. i utratę z kaucji 60 złr.

— Z Poznania piszą: Pojawiają się pisma ulotne, roznoszące po Europie nowe wieści o starej Polsce. Między temi odznacza się gorącem uczuciem napisany pogląd na roboty dyplomacji nowoczesnej, odnoszące się do spraw Polski, pod tytułem: Napoleon III. na czele skoalizowanej Europy. Szan. autor Bolesław Świerszcz twierdzi z całą pewnością, że Napoleon III. wyciąga już rękę do całej Europy chcąc ją ująć i prowadzić przeciw barbarzyńskiej Moskwie, stojącej silną zaporą przeciw wolności. Tę barbarzyńską zaporę przełamać i zniweczyć pragnie Napoleon III., a kompenzatą dla Francji za tyle krwi francuzkiej, przelanej na Krymie i we Włoszech za wolność ludów obcych ma być, jak autor z pełnem głosi przekonaniem: korona Jagiellonów na skroniach księcia Napoleona Bonapartego.

— Recenzent „Gazety Narodowej“ (L.) wspominając o Komedji w Ustroniu, plecie czytelnikom brednie, jak to już raz był uczynił z komedją tego autora p. n.: Zubożały Szlachcic, który również usiłował zaprzeć oryginalności. Zamiast mówić o grze lub sztuce, trudzi czytelników wynajdywaniem podobienstwa między powyższą komedją a Godziną małżeństwa. Kładzie on podobieństwo przedmiotu lub intrygi na równi z naśladowaniem i z tąd upatrywanie tożsamości tych dwóch komedyj. Krótko mówiąc, możemy upewnić teatralną publiczność, że recenzentowi (L.) podobało się w tej materji pleść brednie, bo nie tylko że niema dwóch scen, ale nawet dwóch frazesów sobie podobnych. Dosyć przytoczyć kłamstwo recenzenta o bytności autora za kulisami, aby poznać ile fałszu w samej recenzji.

## Gospodarstwo i przemysł.

— Już znowu donoszą gazety o nowym wynalazku zniszczenia. Pewnemu wiedeńskiemu chemikowi (Leinelbrock) udało się nagromadzić w małych szklannych kapsułkach iskier elektrycznych mających siłę dostatnią, by zabić człowieka. Kapsułki te, odziane stalową blachą spiczastą, eksplodują za najlżejszem ściśnięciem. Zwierzęta na których odbywano próby morderczego wynalazku, padały nieżywe, jak gdyby piorunem rażone, a nawet i te, które lekko tylko zostały dotknięte, nie zostały przy życiu. Gdyby środek ten dał się użyć w wojnie, niedługo mogłaby wojna stać się niepodobną.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiej, odbyte d. 29. kwietnia pod przewodnictwem księcia Sapiehy, postanowiło wypłatę 1 złr. 33 kr. superdywidendy od akcji. Kupon

majowy będzie tedy, wypłacony po 6.33 srebrem. Uchwalono także starać się o koncesję na kolei od Czerniowiec do Suczawy, żądając od rządu gwarancji 700.0 0 złr. dochodu.

— Wiedeńskie dzienniki donoszą, że rząd zamyśla znieść monopol tytoniu, a na pokrycie ubytku dochodu, zaprowadzić podatki od produkcji liści tytionowych, od fabrykacji tytoniu, sygar i tabaki, tudzież od handlu temi artykułami. Podobnie zamierza ministerstwo finansów obniżyć opłatę stempla od kalendarzów, a dla pokrycia ubytku w dochodach podnieść stempel od kart do grania. Opłata stemplowa od kalendarzów jest stosunkowo bardzo wysoką. Czasem, mianowicie przy małych tanich kalendarzach, wynosi opłata stemplowa połowę tego, co i cena kalendarza. Kalendarze stanowią gałęź literatury ludowej. Wzgląd na tę okoliczność ma być główną pobudką powziętego postanowienia.

— W Wiedniu okowita idzie ciągle w górę. Obecnie notują kartoflankę i zbożówkę z ręki po 61, a na dostawę w czerwcu, lipcu 62 kr. stopień podług skali Beumego.

## Część urzędowa.

### OBWIESZCZENIE.

Przy losowaniu obligacij indemnizacyjnych, uskutecznionem na dniu 30. kwietnia 1867, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie obligacje:

**A. Funduszu indemnizacyjnego dla Wielkiego księztwa Krakowskiego.**

Z kuponami: na **50** złr. nr. 160;

na **100** złr. nr. 175, 215, 343, 371, 869, 1019, 1088, 1137, 1182, 1191, 1238;

na **1000** złr. nr. 47, 54, 109, 200, 421, 455, 483, 775, 874, 963; 1004, 1023, 1158 i nr. 347 z częściową kwotą 100 złr.

Lit. A. Nr. 38 na 860 złr.; nr. 84 na 290 złr., nr. 108 na 5600 złr.

**B. Funduszu indemnizacyjnego dla Galicji zachodniej.**

Z kuponami: na **50** złr. 135, 529, 845, 952, 1104, 1529, 1824, 1904, 1942, 2234, 2543, 3256, 3359, 3374, 3519, 3581, 3702, 4171, 4444, 4469, 4471;

na **100** złr. nr. 238, 456, 1006. 1101, 1251, 1808, 1896, 2410, 2534, 2838, 2916, 2972, 3317, 3383, 3432, 3597, 3971, 4021, 4026, 4057, 4246. 4546, 4758, 4778, 4957, 4968, 5006, 5094, 5178, 5191, 6136, 6457, 6463, 6612, 6617, 6648, 6853, 6869, 7043, 7204, 7274, 7285, 7337, 7358, 7645, 7725, 7786, 7829, 8749, 8798, 8801, 8891, 8997, 9113, 9276, 9301, 9438, 9706, 9762, 9972, 9983, 10.056, 10.223, 10.241, 10.461, 10.715, 10.781, 10.784, 10.791, 10.797, 10.823, 10.849, 11.106, 11.177, 11 212, 11.271, 11.500, 11.529, 11.663, 11.804, 11.841, 12.070, 12.111, 12.124, 12 767, 12.780, 13.012, 13.277, 13.328, 13.374, 13.386, 13 509, 13.529, 13.866, 14.137, 14.233, 14.409, 14.424, 14.519. 14.781, 14 990, 14.999, 15.049, 15.055, 15.223, 15.505, 15.550, 15.783, 15.904, 16.038, 16 077, 16.139, 16 201, 16.245, 16.389, 16.432, 16.448, 16.548, 17.021, 17.052, 17.165, 17.272, 17 282, 17.317, 17.327, 17.518, 17.736, 17.849, 17.892, 18.024, 18.060, 18 535, 18.549, 18.568, 18.768, 18.896, 19.389, 19.915, 20.049, 20.245.

na **500** złr. nr. 73, 104, 134, 136, 165, 186, 189, 238, 396, 495, 516, 582, 736, 967, 991, 1091, 1254, 1282, 1295, 1944, 2092, 2098, 2129, 2282, 2338, 2358, 2421, 2564, 2665, 2673, 2680. 2956, 2990, 3093, 3104, 3116, 3133, 3154, 3157, 3932, 3989, 4022, 4060, 4400, 5464, 4511, 4565;

na **1000** złr. nr. 74, 95, 197, 221, 584, 625, 652, 756, 999, 1306, 1658, 1787, 1911, 1919, 1939, 2107, 2170, 2496, 2516, 2562, 2735, 3058, 3120, 3343, 3689, 3767, 4033, 4122, 4297, 4743, 4809, 4967, 4971, 4980, 4997, 5016, 5022, 5065, 5071, 5154, 5322, 5371, 5392, 5847, 6378, 6391, 6769, 6775, 6797, 6860 6997, 7089, 7134, 7362, 7539, 7582, 8059, 8199, 8313, 8381, 8444, 8497, 8715, 8768, 8819, 8933, 9045, 9303, 9524, 9556, 9638, 9913, 10.445, 10.549, 10.685, 10.747, 10.872, 10.990, 11.190, 11.344, 11.472 11.536, 11.700 i nr. 5804 z częściową kwotą na 50 złr.

na **5000** złr. nr. 313, 525, 870, 1151;

na **10.000** złr. nr. 593, 865, 869, 916.

Lit. A. Nr. 351 na 300 złr., nr. 774 na 5600 złr., nr. 828 na 4390 złr., 846 na 2600 złr., nr. 920 na 280 złr., nr. 2181, na 3550 złr., nr. 2264 na 450 złr., nr. 2617 na 1000 złr., nr. 2738 na 1800 złr., nr. 3326 na 250 złr., nr. 3420 na 70 złr., nr. 3701 na 800 złr., nr. 3711 na 100 złr., nr. 3754 na 50 złr., nr. 4004 na 550 złr., nr. 4051 na 100 złr., nr. 4095 na 400 złr., nr. 4123 na 150 złr.

**C. Funduszu indemnizacyjnego dla Galicji wschodniej.**

Na **50** złr. nr. 335, 389, 496, 497, 517, 667, 679. 1067, 1091, 1124, 1157, 1306, 1397, 1406, 1446, 1464, 2334, 2344, 2391, 2748, 2822, 3020, 3160, 3215, 3275, 3591, 3933, 4068, 4227, 4311, 4354, 4453, 4552, 4648, 4673, 4876, 4976, 5014, 5276, 5386, 5394, 5564, 5594, 5670, 5793, 5953. (D. n.)

| **Kurs lwowski,** z dnia 1. maja. | | Dają złr. | Dają kr | Żądają złr. | Żądają kr |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | | 6 | 14 | 6 | 22 |
| Dukat cesarski | | 6 | 18 | 6 | 26 |
| Półimperjał rosyjski | | 10 | 67 | 10 | 88 |
| Rubel srebrny rosyjski | | 1 | 98 | 2 | 07 |
| Rubel papierowy rosyjski | | 1 | 68 | 1 | 72 |
| Talar pruski | | 1 | 95 | 1 | 98 |
| Galic. listy zastaw. w. a. | bez kupon. | 76 | 10 | 77 | — |
| Galic. listy zastaw. m. k | bez kupon. | 79 | 90 | 80 | 83 |
| Galic. obligacje idemniz. | bez kupon. | 66 | — | 67 | 13 |
| Pożyczka narodowa | bez kupon. | 67 | 13 | 68 | 25 |
| Akcje kolei żelaz. galic. | bez kupon. | 298 | — | 203 | 50 |
| „ „ „ czerniowieckiej | | 165 | 50 | 170 | — |

**Telegrafowany kurs wiedeński.**

| Dnia 1. maja. | złr. | kr. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki | 58 | — |
| 5% Pożyczka narodowa | 68 | 80 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 81 | 70 |
| Akcje banku wiedeńskiego | 710 | — |
| „ „ kredytowego | 164 | 60 |
| Londyn. 10 funtów szterlingów | 131 | 80 |
| Srebro | 130 | — |
| Dukat pojedynczy | 6 | 21 |

### TEATR POLSKI.

**W piątek dnia 3. maja 1867.**

Początek o godzinie wpół do 8mej.

po raz pierwszy:

## PANIE KOCHANKU.

Anegdota dram. w 3 aktach przez J. I. Kraszewskiego.

OSOBY:

Książę Karol Radziwiłł, wojewoda Wileński, miecznik Litewski . . . P. Królikowski.
Pani Generałowa Morawska, siostra księcia . . . Pni Hubertowa.
Szambelan Łopuski, towarzysz księcia . . . P. Baranowski.
Pan Teofil Syruć, szlachcic z pod Lidy . . . P. Szymański.
Leosia Puciatówna, panna na respekcie pani generałowej . . . Pna Popielówna.
Pan Wirszył, dworzanin, rezydent P Linkowski.
Pan Sobieski, dworzanin księcia P. Bąkowski.
Pan Reytan, ) sąsiedzi i przyjaciele P. Salamon.
Pan Zienowicz, ) P. Brodowski.
Pułkownik Larżac, komendant twierdzy Nieświeża . . . P. Galasiewicz.
Dworzanin . . . P. Chojnacki.
Dworzanie. — Hajducy. — Strzelcy. — Rzecz dzieje się w okolicy i na zamku Nieswiezkim w końcu XVIII wieku.

**Artysta baletu teatrów Warszawskich i nauczyciel tańców. Upoważniony od kuratora okręgu naukowego w Królestwie Polskiem.**

Zawiadamiam osoby, mające chęć uczyć się tańców salonowych, iż takowych udzielać będę po domach prywatnych i pensjach; strony interesowane zechcą się zgłosić pod nr. 357 przy ulicy teatralnej wprost gmachu w drugiej bramie nr I. schodów, na trzeciem piętrze od frontu; zastać mnie można rano od 10tej do 12tej po południu od 3ciej do 5tej.

106-1-3 P Xawery Budkowski.

---

## Zakład zdrojowy
# W IWONICZU

otwartym zostaje w roku bieżącym dnia 20. maja.

Dwa zdroje jedno-bromowe, (Zdrój Karola słony, czysto jodowy; zdrój Amelji słony, żelazisto-jodowy,) zdrój Józefa, woda żelazista; zdrój Adolfa, woda chemicznie obojętna; żętyca dworska; kąpiele słono-jodowe żelaziste i siarczane, kąpiele parowe, wdechania gazu naftowego ze źródła Bełkotki, okłady z mułu (Schlam).

Zdroje Iwonickie, słynne ze skuteczności nie tylko w skrofułach, (poczawszy od obrzmień i owrzodzenia gruczołów, zapalenia ócz, uszu, nosa i wyrzutów skórnych, aż do ropienia kości i zrostu stawów) ale także, mianowicie w chorobach macicznych i zawisłej od nich niepłodności, w obrzmieniach wątroby i śledziony, w goścu i dnie, w katarze żołądka i oskrzeli, w uporczywych komplikacjach syfilistycznych.

Prócz tego powietrzem wybornem, dobrą żętycą i gazem naftowym Bełkotki zaleca się Iwonicz chorym piersiowym.

Zakład z każdym rokiem rozszerza się i ulepsza co do wygód i uprzyjemnienia pobytu.

**Ceny pomieszkań w tym roku znacznie zniżone.**

Stacja telegraficzna jest już w samym zakładzie, expedytura pocztowa zaprowadzona będzie w lipcu.

Tymczasem porozumiewać się można z zarządem zakładu listownie, ostatnia poczta Miejsce.

Ordynującym przy zdrojach lekarzem Wny Karol Moszczański, dr. medycyny i chirurgji. 104-1-4P

---

**Do Amatorów dobrej Herbaty!**

*Odebrałem świeży transport herbaty z Hong-Kong w dwóch gatunkach, nadeszłej do Londynu okrętem Erlking — której każdego czasu dostać można po złr. 4 i 3 za funt;* **we Lwowie ulica Św. Jana 897, kamienica Wgo Onyszkiewicza na 1m. piątrze.** 93 5-6P.

**Biorącym funtów 10 daję rabatu funt** — *zaś 6 fnt. przesyłam* **franco.** *Zamówienia z prowincji uskuteczniam natychmiast.* **Xaw. Górski.**

---

Niniejszym mam zaszczyt oznajmić, że z dniem 1. kwietnia b. r. objąłem

# Ajencję
## „CZASU" I „DZIENNIKA POLSKIEGO"

jako też wszelkich innych krajowych i zagranicznych dzienników, oraz koncesjonowane bióro inseratów i wizę paszportów we Lwowie.

Przedpłatę na „Czas", inseraty i ogłoszenia po cenie według taryfy, oraz zamówienia na wszelkiego rodzaju winiety do inseratów. Zamówienia wszelkich robót drukarskich i litograficznych, jakoto: dzieł, ksiąg, tabel kupieckich i gospodarczych, rachunków, cenników, afiszy, rycin, widoków, portretów, biletów wizytowych, adresów, blankietów wekslowych, nót, tytułów, akcyj, dyplomów, etykiet itp.

Również utrzymuję skład wszelkich wyrobów i nakładów drukarni i litografji „Czasu".

Oprócz wszelkich zamówień dla zakładu „Czasu" w Krakowie, przyjmuję niemniej prenumeratę i ogłoszenia po oryginalnych cenach, także dla wszystkich innych dzienników tak krajowych jak i zagranicznych. Przy większych zamówieniach inseratów odstępuję odpowiedni rabat.

Jak dalece ogłoszenia w dziennikach dla handlu i przemysłu, a nawet i w życiu domowem stały się niezbędnemi, na to nie trzeba dowodów, jednakże dla pojedyńczych osób, chcących udać się z ogłoszeniami do dzienników zamiejscowych, zachodzi ta trudność, że nie wszystkim znajomy jest dokładny wybór tych dzienników, w których inserowanie przynieść może największe korzyści, tudzież nieznaną jest cena ogłoszeń, przeto przed ogłoszeniem nastąpić muszą liczne i czas zajmujące korespondencje.

Moje pośrednictwo w tym względzie usuwa wszystkie te trudności, oszczędza Panom inserującym wszelkie porta i korespondencje, i wskaże im ze zupełną sumiennością najodpowiedniejsze dzienniki, tem więcej że za ułatwienie wszystkich tych czynności nie doliczam żadnej należytości.

Przy prenumeracie oszczędza się także Panom Prenumeratorom wszelkich zachodów i korespondencji.

Wszelkie zamówienia uskuteczniam jak najpunktualniej, i udzielam co do cen prenumeraty i inseratów żądanych wyjaśnień, a upraszając o frankowanie dotyczących listów polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności, łącząc wyraz wysokiego poważania.

105-1?P **A. J. Piątkowski.**

Adres Ajencji: Plac katedralny Nr. 31.

---

Za 8 dni opuści prasę

## Katechizm heomopatyczny,

nauczający hemeopatji gruntownie w trzech godzinach.

**Cena jednego egzemplarza 40 centów, z przesyłką pocztową 46 cent.** 102-2-3P

**Księgarnia F. H. RICHTER we Lwowie.**

---

## Błogosławieństwo Boga u Cohna!

# WIELKIE LOSOWANIE KAPITAŁÓW

**przeszło 4 mil. 800,000 mark.**

dozwolone i zagwarantowane przez wys. rząd.

Początek ciągnienia 13., 14., 15. b. m.

**Tylko 4 złr. w. a.**

kosztuje **pół originalnego losu** a **8 złr. cały los** (nie Promessa.) Takowe rozsełam na **frankowane** zamówienia za **załączeniem kwoty w najodleglejsze** strony.

Tylko wygrane będą ciągnione.

**Główne** wygrane są: Mark **250.000** — **225,000** — **150,000** — **125,000** — 2 po **100,000** — 2 po **50,000** — **30,000**, 2 po **25,000**, 3 po **20,000**, 4 po **15,000**, 2 po **12,500**, 2 po **12,000**, 4 po **10,000**, 2 po **8,000**, **7,500**, 3 po **6000**, 8 po **5000**, 4 po **4000**, 7 po **3750**, 10 po **3000**, 95 po **2500**, 60 po **2000**, 6 po **1500**, 5 po **1250**, 4 po **1200**, 221 po **1000**, 5 po **750**, 226 po **500**, 6 po **300**, 235 po **250**, 105 po **200**, 1000 po **117**, 8423 po **100** mark itd.

**Wygrane pieniądze** i **wykaz ciągnienia** rozsełam **natychmiast** po losowaniu.

Moim interessantom w Austrji wypłaciłem już **22 razy wielki los.** 107-1-4

**Laz. Sams. Cohn w Hamburgu.**

właściciel Izby wekslowej.

---

W całej monarchji, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysoką szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

# SKŁAD UBIORÓW
## Leopolda Kellera
## w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 3, I. piątro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu placu Św. Szczepana,

poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze męzkie suknie własnego wyrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

## Zupełny ubiór wiosenny
## 12 złr.

**Wierzchnie surduty** według najelegantniejszego fasonu i we wszystkich kolorach

## 8 złr.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Surduty wiosenne | od | 5 | do 25 | złr. |
| Surduty wierzchne | „ | 8 | — 30 | „ |
| Ubiory wiosenne | „ | 12 | — 36 | „ |
| Ubiory letnie | „ | 10 | — 26 | „ |
| Surduty myśliwskie | „ | 6 | — 25 | „ |
| Szlafroki | „ | 7 | — 26 | „ |
| Fraki i surduty | „ | 14 | — 28 | „ |
| Surduty dla księży | „ | 16 | — 28 | „ |
| Spodnie | „ | 4 | — 14 | „ |
| Kamizelki | od | 2.50 | — 8 | „ |

☞ Zamówienia z prowincji będą pod zaręczeniem najrzetelniej wykonywane podług przesłanej miary szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku, a suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem zamienione lub przypadająca za nie należytość zwrócona.

☞ Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie, a na pisemne zapytania odpowiedź udziela się franko. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia.

☞ Ze względu, że wszystkie moje towary zakupuję za gotówkę, i że stoję w stosunkach bezpośrednich z pierwszymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, oraz na podstawie mojej stałej zasady, aby wszystkich wedle najlepszego sumienia obsłużyć, ośmielam się odezwać do zaufania Szanownej Publiczności, gdyż szczególnem mojem będzie zadaniem, jak najlepiej odpowiedzieć wszystkim żądaniom.

**Leopold Keller w Wiedniu,**
**Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3 I. Stock.**
naprzeciw pałacu arcybiskupiego, na rogu placu Św. Szczepana. 77 18-30.

---

# Salę Ortopedyczną gimnastyki.

salonowej i do leczenia, otworzyłem z dniem 1. maja b. r. napowrót w domu dr. Schretera ulica Jezuicka l. 136 w dawnej sali gimnastycznej, dla osób obojej płci, tak dorosłych jakoteż i dla dzieci gimnastyka rozwijając siły muszkułów, zaleca się szczególniej także dla osób wątłych lub ułomnych, jako dzielny środek utrzymania zdrowia i wykształcenia organizmu.

Udzielając od lat dziesięciu naukę gimnastyki z powszechnem zadowoleniem, tuszę, iż Szanowni Mieszkańcy Lwowa uczęszczać będą równie do mojego nowego, z wszelkim komfortem urządzonego Zakładu.

107-1-3 P **Ignacy Leśniewicz**, dyrektor Zakładu gimnastycznego.

---

# Zakład zdrojowo kąpielowy w Truskawcu

słynny ze swych wód lekarskich

**otwartym zostaje dnia 20. maja b. r.**

Pokoje gościnne wygodnie urządzone, stała apteka ze składem wód mineralnych i żętycą, staranna restauracja i cukiernia z dziennikami, dobra muzyka, poczta i telegraf w Zakładzie, kąpiele muliste i żelaziste borowinowe pod osobistym nadzorem lekarza kąpielowego dr. Geistlenera od wielu lat z źródłami obznanego. Pomieszkania w budynkach skarbowych od 20. maja do 20. czerwca o jedną trzecią część tańsze. Borysław o jedną milę oddalony, słynny z kopalni oleju skalnego i wosku.

101-2? **Franciszek Král**, dzierżawca.

# ZAPROSZENIE
## do podróży spólnej (za połowę ceny)
# ze Lwowa do Wiednia i z Wiednia do Paryża,
## na wystawę światową.

Chęć wiedzy i nauki gromadzi tam mieszkańców niemal wszystkich części świata, bo nie tylko kraje Europy ale Ameryki, Azji i Afryki wysłały na tę wystawę swoje płody i wyroby.

Plac marsowy, przeznaczony na tę wystawę stał się osobnem miastem, z ulicami, placami i skwerami, w którem każda część świata, następnie każdy kraj są reprezentowane.

Nie zapomniano i o Polsce a obok wyrobów i płodów ziemi naszej są także reprezentowane i typy nasze narodowe.

Każdy z czytelników radby wziąść udział w podróży na tę nader ciekawą i pożytek przynoszącą wystawę — gdyby środki wystarczały.

Otóż aby tę podróż ułatwić, a zwłaszcza wydatki o połowę zmniejszyć, podjęło „Wydawnictwo„ naszego Dziennika urządzenie osobnych pociągów ze Lwowa do Wiednia następnie do Paryża i napowrót.

## Program podróży:

1. Każdy może brać udział w tej podróży — dzieci jednak nie mają prawa do mniejszej ceny.
2. Wyjazd ze Lwowa osobnym pociągiem, nastąpi dnia 30. maja b. r. o godzinie 5tej po południu
3. Podróż do Paryża i pobyt tamże trwa dni 14.
4. Podróżni w drodze utrzymują się własnym kosztem.
5. W Paryżu przysługa im: a) Wolny wstęp na wystawę przez dni 5, tudzież do wszystkich galerji muzeów i t. p. b.) Przewóz bezpłatny z kolei do hotelu i napowrót c.) Skorowidz Paryża i wszelkie informacje d.) Dla podróżnych II. klasą: pokój o 1. lub 2ch łóżkach, na śniadanie: kawa lub herbata, bułki, masło, jaja i pieczyste; na objad: rosół, mięso, potrawka, pieczeń z sałatą, legomina, deser, wino lub piwo. Dla podróżnych III. klasą: salon sypjalny na 6 lub 10 osób, na śniadanie: kawa, chleb, masło, jaja, na objad: rosół, mięso, pieczyste, wino lub piwo.
6. Osoby jadące II. klasą, mogą brać udział w tej podróży bez wiktu i stancji w Paryżu.
7. Biorącym udział w tej podróży, wolno jest ograniczyć się na jazdzie do Wiednia, gdzie podczas Zielonych świąt nastąpi wycieczka koleją na szczyt Alp (Semering) a w dzień Bożego ciała, świetna procesja po mieście, której towarzyszy cały dwór cesarski. Bilety do Wiednia służą na 4 tygodnie i wolno za niemi powracać którymkolwiek pociągiem.
8. Rzeczy brać można ze sobą bez opłaty 50 funtów, jednak za granicami Austrji ulegają one opłacie, prócz tych, które się ma przy sobie w wagonie.
9. Za dokument podróżny służyć może paszport krajowy, karta legitymacyjna lub książka służebna, bez żadnej wizy, bo takową rząd francuzki zniósł na czas wystawy.
10. Najdogodniejszą monetą za granicami Austrji są Napoleondory, które nabyć można w każdym wekslowym kantorze tak we Lwowie jako i w Wiedniu.
11. Osoby przyłączające się do tego pociągu w Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie, otrzymają przy kasach kolejowych bilety za pół ceny do Krakowa, gdy się wykażą pokwitowaniem, że złożyły u podpisanego zaliczkę na dalszą podróż do Wiednia lub Paryża.
12. Osoby życzące sobie brać udział w powyższych podróżach, raczą prenotować się we Lwowie: w Wydawnictwie „Dziennika polskiego" pod l. 503$^3/_4$ (obok kościoła p. Marji) lub w Ajencji tegoż Dziennika przy placu katedralnym l. 31, w Krakowie w Ajencji „Dziennika polskiego" ulica Wiślna l. 174 i tam najdalej do **15. Maja** złożyć niżej wyrażoną zaliczkę.

## Warunki podróży — tam i na powrót:

Ze Lwowa do Wiednia

**II. klasą 35 zł. w. a.**
**III. „ 25 „ „**

Z Krakowa do Wiednia

**II. klasą 18 zł. — ct. w. a.**
**III. „ 12 „ 50 „ „**

Ze Lwowa do Paryża bez wiktu i stancji

**II. klasą 140 zł. w papierach**

Z wiktem i stancją

**II. klasą 180 zł. w papierach.**
**III. „ 110 „ „**

Z Krakowa do Paryża bez wiktu i stancji

**II. klasą 125 zł. w papierach**

z wiktem i stancją

**II. klasą 165 zł. w papierach.**
**III. „ 100 „ „**

Zaliczka, która złożoną być ma do 15. maja r. b. wynosi:

Dla podróżnych ze Lwowa lub Krakowa do Wiednia:

**II. klasą 12 zł. w. a.**
**III. „ 8 „ „**

Dla podróżnych ze Lwowa lub z Krakowa do Paryża:

**II. klasą 50 zł. w. a.**
**III. „ 35 „ „**

Od dnia **27. maja** wydawane będą w biurach pod 12. wyrażonych, za złożeniem reszty należytości, bilety podróżne, które nie mają być z rąk wydane, aż za powrotem do stacji, z której wyjazd nastąpił.

**Lwów dnia 20. Kwietnia 1867.**

**Od Wydawnictwa „Dziennika Polskiego."**
*J. Osiecki.*

**J. Osiecki**, wydawca i odpowiedzialny redaktor.

Czcionkami **M. F. Poremby.**